

# Alosza Awdiejew, Prawda i Błaga

Prawda subtelna, wytwornie ubrana chodzi&#322;a,  
Ka&#380;dy weso&#322;y, cho&#263;y, mia&#322; przyk&#322;a  
A błaga prostacka t&#281; prawd&#281; do siebie zwabi&#322;a:  
Zosta&#324;, odpocznij, wszak mo&#380;esz spokojnie tu spa&#263;,  
Kiedy za&#347; prawda naiwna na dobre usn&#281;&#322;a,  
&#346;ni&#322;a rozkosznie i mi&#281;kko wtuli&#322;a si&#281; w koc.  
Błaga brutalnie z niej ca&#322;e okrycie &#347;ci&#261;gn&#281;&#322;  
Grzej&#261;c swe cia&#322;o jej ciep&#322;em sp&#281;dzi&#322;a t&#322;a  
Rano gdy prawda z letargu ockn&#281;&#322;a si&#281; wreszcie,  
Naga i sadz&#261; pokryta zmarzni&#281;ta na ko&#347;&#263;,  
Strach j&#261; ogarn&#261;&#322; i wstyd, jak poka&#380;e si&#281; w  
Czy w tej postaci okropnej rozpozna ja kto&#347;?  
&#346;mia&#322;a si&#281; jednak, gdy w pier&#347; jej kamienie ciskali -  
Błaga to zwyk&#322;a, cho&#263;y, chodzi ubrana jak ja!  
Dwaj urz&#281;dnicy protok&#322;y rozleg&#322;y spisali,  
W kt&#322;rym z godno&#347;ci j&#261; chcieli obedrze&#263; do cna.  
I chod&#378;naga prawda na Boga si&#281; kl&#281;&#322;a wci&#261;  
D&#322;ugo musia&#322;a si&#281; tu&#322;a&#263; i &#380;ebra  
A Błaga tym czasem ju&#380; gdzie&#347;  
konia z rz&#281;dem ukrad&#322;a,  
Na kt&#322;rym butnie przemierza do dzi&#347;ca&#322;y &#347;wiat!  
M&#322;wi&#261;, &#380;e kto&#347; tam o prawd&#281; zaciekle wo  
Lecz w jego s&#322;owach tej prawdy nie wida&#263; ni krzty!  
Mo&#380;e ta prawda naprawd&#281; nam zatryumfuje,  
Je&#347;li od Błagi nauczy si&#281; regu&#322; z&#322;ej gry!!!  
Bywa, &#380;e czasem p&#322;litra zaszumi Ci w g&#322;owie  
I nawet nie wiesz, gdzie za&#347;niesz, bo padniesz i cze&#347;&#263;,  
Mog&#261; do naga oskuba&#263; naprawd&#281; panowie.  
Patrz, chytra Błaga w twych portkach  
wybiera si&#281; gdzie&#347;!  
Patrz, tw&#322;j zegarek chce Błaga na bazar ju&#380; nie&#347;&#263;!  
Patrz, do historii chce Błaga z dowodem twym przej&#347;&#263;!